

Mirosława Grabowska

Uniwersytet Warszawski

Wydział Socjologii¹

ORCID: 0000-0002-4652-1288

PODZIAŁ POSTKOMUNISTYCZNY DO PONOWNEGO PRZEANALIZOWANIA. TEORIA – HISTORIA – STRUKTURA SPOŁECZNA

■ TEORIA PODZIAŁÓW SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH LIPSETA I ROKKANA

Punktem wyjścia teoretycznej koncepcji podziału postkomunistycznego (Grabowska 2004) była teoria podziałów społeczno-politycznych Seymoura M. Lipseta i Steina Rokkana zawarta w słynnym tekście *Cleavage Structures, Party Systems and Voter Alignments: An Introduction*². Jest to obszerny, złożony tekst, zawierający kilka wątków teoretycznych i historycznych. Zaczniemy od tych ostatnich. W Europie Zachodniej, zdaniem autorów, trzy wielkie wydarzenia-procesy – Reformacja, rewolucje narodowo-demokratyczne i rewolucja przemysłowa wygenerowały głębokie podziały społeczne: państwo-Kościół, centrum-peryferie, gospodarka ziemská-gospodarka miejsko-przemysłowa oraz klasa posiadaczy-klasa robotników czy, szerzej, pracowników najemnych. Te następujące po sobie i nakładające się na siebie podziały ukształtowały odmienne konstelacje wartości i interesów, aliansów i konfliktów, a z czasem – poprzez każdorazowe działania elit politycznych z obu stron owych podziałów – doprowadziły do powstania reprezentujących je partii politycznych i całych systemów partyjnych.

Cleavage Structures... zawiera inne jeszcze wątki teoretyczne i historyczno-empiryczne (m.in. odwołanie do słynnego modelu Talcota Parsonsa AGIL³ czy nie mniej słynną *freezing hypothesis*⁴), jednak dla klarowności wywodu zostaną one tutaj pominięte.

¹ E-mail: grabomir@is.uw.edu.pl

² W: S.M. Lipset, S. Rokkan (1967), *Party Systems and Voter Alignments: Cross-National Perspectives*, New York: Free Press, s. 1–64.

³ Każdy system społeczny musi wypełniać cztery podstawowe funkcje: Adaptation – Goal attainment – Integration – Latency (podtrzymywanie wzorów).

⁴ *Freezing hypothesis* głosiła, że „systemy partyjne lat 60. odzwierciedlają, z paroma istotnymi wyjątkami, strukturę podziałów lat 20. [...] alternatywy partyjne i w zadziwiająco wielu przypadkach organizacje partyjne są starsze niż większość narodowych elektoratów” (Lipset, Rokkan 1967), s. 50; tłum. moje – M.G.

Do koncepcji Lipseta i Rokkana odwoływano się w setkach publikacji, czasem traktując ją tylko jak element dekoracyjny – badacze zajmujący się problematyką uwarunkowań zachowań wyborczych czy ciągłości i zmiany systemów partyjnych sądzili, że tekst *Cleavage Structures...* należy mieć w przypisach, czasem w pierwszym, i w bibliografii. Swoista moda na koncepcję Lipseta i Rokkana, a może tylko na samo pojęcie *cleavage*, przyczyniła się do wieloznaczności tego pojęcia, do różnych sposobów jego rozumienia i używania. W najprostszy sposób rozumiano je – na pewno niezgodnie z intencjami autorów – jako, technicznie mówiąc, jakąkolwiek zmienną różnicującą.

Na tym tle odwołań, interpretacji i badań empirycznych wyróżnia się nieoceniona praca Stefano Bartoliniego i Petera Maira *Identity, Competition and Electoral Availability*⁵. Autorzy – w nawiązaniu do koncepcji Lipseta i Rokkana – próbują wyjaśnić chwiejność wyborczą, lub jej brak, uwzględniając oddziaływanie podziału klasowego oraz zmiany w systemie partyjnym, instytucjach wyborczych, partycypacji wyborczej, a także rozmaite czynniki krótkookresowe⁶. Testują ten model na danych wyborczych z trzynastu krajów w okresie stu lat, od 1885 do 1985 roku. Jest to więc ogromna, systematyczna praca i nie ma tu miejsca, by ją streszczać. Warto jednak przytoczyć główny wniosek: nie znaleziono dowodów na rzecz tezy o *dealignment*, czyli o rozluźnieniu związków między podziałami społecznymi a zachowaniami wyborczymi. Stanowi to mocne potwierdzenie tezy Lipseta i Rokkana, że partie polityczne zakorzenione w podziałach społecznych (i dopełniające *cleavages*) potrafią być bardzo trwałe.

Na potrzeby prowadzonych analiz empirycznych Bartolini i Mair wypracowali teoretyczne interpretacje i pojęcia, które są istotne poza kontekstem ich badań, także dla koncepcji podziału postkomunistycznego.

Po pierwsze, autorzy definiują podział społeczno-polityczny w duchu koncepcji Lipseta i Rokkana jako łączący trzy poziomy: strukturalno-społeczny, normatywny, czyli „zbiór wartości i przekonań, który tworzy poczucie tożsamości [...] i który odzwierciedla samoświadomość danej grupy” oraz organizacyjno-zachowaniowy, czyli „zbiór [...] instytucji i organizacji, takich jak partie polityczne, które rozwijają się jako część podziału”⁷. Zróżnicowania, które nie łączą tych trzech aspektów, nie powinny być określane mianem *cleavage*.

Po drugie, podkreślają historyczne zakorzenienie podziałów społeczno-politycznych, ich, by tak rzec, „historyczne nacechowanie” – w podziale są zawarte przeszłe walki polityczne i organizacyjne⁸. „Na jednym biegunie wyobrazili sobie możemy społeczeństwo, które charakteryzuje się zupełną nieobecnością historycznie ustrukturuowanych podziałów [...]. [Wyborcy – MG] mogą odpowiadać

⁵ S. Bartolini, P. Mair 1990, 2007. Cytaty według pierwszego wydania.

⁶ Tamże, s. 40. Tłumaczenie, tu i dalej, moje – MG.

⁷ Tamże, s. 215.

⁸ Tamże, s. 5.

partiom w całkowicie racjonalny sposób kalkulując odległość między ich własnymi preferencjami politycznymi a tym, co się im oferuje i zgodnie z tym głosować. [...] Na drugim biegunie możemy wyobrazić sobie całkowicie odmienny wzór, w którym dziedzictwo historycznych walk tworzy tak silne poczucie identyfikacji między określonymi grupami społecznymi [...] i określonymi organizacjami politycznymi [...], że mobilność wyborcza jest efektywnie ograniczana przez utrzymywanie się systemu podziałów. [...] W takim hipotetycznym kontekście przesunięcia preferencji wyborczych byłyby rzadkie, gdyż implikowałyby fundamentalną redefinicję tożsamości. Krótko mówiąc, cokolwiek oferuje rynek wyborczy, wyborca zawsze będzie skłonny wyrażać tę samą preferencję⁹. Są to, oczywiście, skonstrastowane typy idealne.

Po trzecie, Bartolini i Mair analizując powstawanie podziałów społeczno-politycznych, podkreślają rolę – jak można by dzisiaj powiedzieć – *agency*: „[...] podziały nie mogą być zredukowane po prostu do stratyfikacji społecznej; to raczej społeczne zróżnicowania stają się podziałami, gdy są jako takie zorganizowane”¹⁰. A „[...] kiedy podziały stają się określone i instytucjonalnie zorganizowane, rozwijają swoją własną, autonomiczną siłę i zaczynają z kolei wpływać na życie społeczne, kulturalne i polityczne”¹¹. Ale też „[...] możliwe jest, że podział słabnie na poziomie swojej bazy społeczno-strukturalnej nie doświadczając koniecznie podobnego zanikania na poziomie ideologicznym czy organizacyjnym. [...] Z drugiej strony, można być świadkiem schyłku podziału wyrażającego się [...] raczej w zanikającej odrębności kulturowo-normatywnej niż w liczebnościowym aspekcie jego grupy odniesienia. W znacznym stopniu wydaje się to prawdziwe w przypadku podziału religijnego w okresie przyspieszonej sekularyzacji”¹². Zatem autorzy dopuszczają możliwość pewnego „rozchodzenia się” aspektów podziału.

Po czwarte, na poziomie empirycznym Bartolini i Mair proponują, by chwiejność wyborczą rozpatrywać nie na poziomie pojedynczych partii, ale na poziomie bloków partii. „Dla każdej specyficznej linii podziału – czy będzie to klasa, religia, czy cokolwiek innego – chwiejność, która się liczy w sensie trwałości podziału, jest chwiejnością zachodzącą między blokami partii reprezentującymi opozycyjne strony linii podziału”¹³. Argumentację tę wykorzystałam przy interpretacji przepływów głosów z wyborów na wybory w przypadku Polski (Grabowska 2004: 153–201).

Choć od opublikowania *Cleavage Structures...* minęły 54 lata, to koncepcja Lipseta i Rokkana nie przestaje inspirować teoretyków i badaczy, nawet o podejściu odległym od podejścia autorów (np. Zielinski 2002¹⁴). Odnosi się ją zarówno

⁹ Tamże, s. 194.

¹⁰ Tamże, s. 216.

¹¹ Tamże, s. 218 i 219.

¹² Tamże, s. 219.

¹³ Tamże, s. 24–36, zwłaszcza s. 36.

¹⁴ Autor operacjonalizuje ją i analizuje w sposób sformalizowany.

do krajów Europy Zachodniej¹⁵, jak i do nowych demokracji, w tym krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Analizuje się relacje między podziałami na poziomie społecznym (czasem są to po prostu cechy charakteryzujące dane społeczeństwo¹⁶) a partiami politycznymi i systemami partyjnymi, rozważając, czy są to *cleavages*. Jedni badacze podkreślają rolę procesów społecznych, drudzy – *agency* partii politycznych, trzeci starają się uwzględnić zarówno uwarunkowania *bottom-up*, jak i *top-down*¹⁷.

Wydaje się, że niektórzy dostrzegają, ale na dalekim planie, uwarunkowania historyczne, mówiąc o *critical junctures* lub nakładaniu się nowych *cleavages* na stare. Lub – jak Liesbet Hooghe i Gary Marks (2018) – wskazując na zmiany po kryzysie gospodarczym i migracyjnym w Europie: oto systemy partyjne „rozmoziły się”, ponieważ osłabły możliwości religii i klas społecznych kształtowania preferencji partyjnych. „Stare” partie polityczne w ograniczony sposób są w stanie zagospodarować nowy *transnational cleavage* (związany ze zmianami wprowadzonymi przez Unię Europejską). Koncepcja Lipseta i Rokkana sugeruje, ich zdaniem, że zmiany systemu partyjnego dokonują się w sposób nieciągły: po okresach względnej stabilizacji („zwykła” rywalizacja o poparcie) następuje nagle zmiana – w odpowiedzi na *critical juncture* powstają nowe partie. Kryzysy ostatniej dekady (ekonomiczny i migracyjny) mogą stanowić taki *critical juncture*. Odpowiadają na nie, z jednej strony, partie ekologiczne, a z drugiej – partie radykalnej prawicy. System partyjny kraju odzwierciedla historię wcześniejszych walk, ale także aktualne podziały, a więc reakcja na te kryzysy jest czy wręcz musi być niejednakowa: w krajach południa Europy partie radykalnej lewicy odwołują się do podziału klasowego; w większości byłych krajów komunistycznych radykalna prawica wykorzystuje *transnational cleavage*, mobilizując przeciwko zmianom, a radykalna lewica jest słaba lub nieobecna.

W marcu 2021 roku Giovanni Barbieri opublikował książkę pod jakże wymownym tytułem *The Fifth Cleavage. Genealogy of the Populist Ideology and Parties*. Piątym podziałem społeczno-politycznym (po czterech wskazanych przez

¹⁵ R. Ford i W. Jennings (2020, zwłaszcza s. 308 i 309) argumentują, że fundamentalne znaczenie dla kształtowania się nowego *cleavage* w Europie Zachodniej mają: rozwój edukacji i marginalizacja klasy robotniczej, masowa migracja i rosnąca różnorodność etniczna europejskich elektoratów, starzenie się społeczeństw oraz rosnąca polaryzacja między wielkimi miastami a miastami małymi i obszarami wiejskimi. Nowy *cleavage* znajduje wyraz w rosnącej popularności partii radykalnej prawicy, zielonych i społeczno-liberalnych kosztem partii socjaldemokratycznych, chadeckich i konserwatywnych reprezentujących stary *cleavage*.

¹⁶ Np. J. Birnir (2007, zwłaszcza s. 617) bierze pod uwagę różnorodność etniczną, językową i religijną. Dowodzi, że na etapie budowania demokracji zachowania wyborcze stabilizuje identyfikacja językowa, a w dłuższym okresie identyfikacja etniczna; stabilność zachowań wyborczych traktuje jako wskaźnik czy może raczej zapowiedź kształtowania się *cleavage*.

¹⁷ W interesującym artykule S. Bornschier (2009, zwłaszcza s. 10) zwraca uwagę że na tworzenie *cleavages* mają wpływ zarówno identyfikacje polityczne o grupowym charakterze, jak i działania elit politycznych, zwłaszcza w *critical junctures*.

Lipseta i Rokkana) ma być podział na lud i elity. W perspektywie „podziału populistycznego” autor analizuje populizm i partie populistyczne. W historii podział na lud i elity generował już różne „fale” populizmu. Barbieriego interesują cechy charakterystyczne ostatniej fali populizmu i jego wpływu na funkcjonowanie demokracji.

■ PODZIAŁ POSTKOMUNISTYCZNY – HISTORIA, TEORIA I EMPIRIA

Dlaczego odległe wydarzenia z historii Europy Zachodniej miałyby kształtować współczesne Lipsetowi i Rokkanowi (a także Bartoliniemu i Mairowi) partie i systemy partyjne? Dlaczego nie struktura społeczna? Reformacja, rewolucje demokratyczno-narodowe i rewolucja przemysłowa były długimi ciągami dramatycznych zdarzeń, skomplikowanymi procesami rozgrywającymi się na poziomie elit, instytucji i mas, wdzierającymi się w biografie pojedynczych ludzi i style życia całych społeczności, angażującymi ludzkie emocje, wartości i tożsamości. Właśnie dlatego ich dziedzictwem okazały się trwałe podziały, które z czasem zagospodarowały stronnictwa i partie polityczne.

Wydarzeniem XX wieku, na miarę tych analizowanych przez Lipseta i Rokkana, było ukształtowanie się systemu komunistycznego i jego upadek. Jeśli ich teoretyczna koncepcja jest prawdziwa, to powinna się odnosić także do komunizmu. Także na jego ustanowienie i utrwalanie, a potem jego upadek składały się procesy, często gwałtowne, zawsze kompleksowe, rozgrywające się na różnych poziomach życia społecznego i wdzierające się do wszystkich jego sfer, toczące się w wysokich temperaturach emocjonalnych, angażujące ludzkie wartości i tożsamości. A jeśli tak, to tworzyły się trwałe podziały, ujawniające się w wieloraki sposób w życiu społeczeństw. Za przykład niech posłuży węgierskie powstanie 1956 roku, Praska Wiosna 1968 roku i wreszcie polska „Solidarność” 1980 i 1981 roku.

Są także liczne empiryczne dowody istnienia w Polsce podziału komunistycznego¹⁸. Moje analizy dostarczyły różnorodnych dowodów na rzecz tezy o istnieniu podziału postkomunistycznego, który:

- dawał o sobie znać ukształtowanymi i politycznie aktywnymi tożsamościami postkomunistycznymi („człowiek Polski Ludowej”) i antykomunistycznymi („przeciwnik komunizmu”);
- ujawniał się w zachowaniach wyborczych: od wyborów 1989 roku przez wszystkie kolejne wybory aż do roku 2001 było tak, że jeśli ktoś w wyborach wcześniejszych głosował na reprezentanta strony postkomunistycznej, to z dużym prawdopodobieństwem głosował tak w następnych wyborach,

¹⁸ S. Nowak 1979: 155–173; E. Wnuk-Lipiński 1991; Komunikat CBOS nr 1/1985; W. Adamski, K. Jasiewicz 1989: 223–264; K. Ostrowski, A. Przeworski 1996: 185–206.

jeśli zaś głosował na reprezentanta strony niekomunistycznej czy solidarnościowej, to i w następnych wyborach z dużym prawdopodobieństwem głosował na którąś z partii postsolidarnościowych lub przynajmniej nie głosował na SLD.

- Niestabilność i słabość partii postsolidarnościowych w pierwszych kilkunastu latach po 1989 roku stanowi pośredni wskaźnik podziału postkomunistycznego. Strona postkomunistyczna dysponowała zasobami samych partii komunistycznych oraz związanych z nimi różnych organizacji. Natomiast partie formujące się po przeciwnej stronie podziału w fazie budowania organizacji i instytucjonalizacji zmagaly się z różnorodnymi deficytami: materialnymi, organizacyjnymi i ludzkimi. Te cechy powstawania partii po komunizmie uzasadniają tezę o nierównowadze korzystnej, oczywiście, dla strony postkomunistycznej.
- Poza ową „obiektywną” nierównowagą, polski system partyjny charakteryzował się podziałem w postawach partyjnych elit: partie polityczne nie zawarły koalicji ponad postkomunistycznym podziałem, a partyjne elity z obu stron podziału wcale tego nie chciały (do 2019 roku, do uformowania przed wyborami do Parlamentu Europejskiego Koalicji Europejskiej, w której znaleźli się politycy m.in. SLD i PO).

Podziałowi postkomunistycznemu sprzyjały identyfikacje światopoglądowe (religijność) oraz lewicowe lub prawicowe. Nie ma w tym nic dziwnego, bowiem w Polsce w historii systemu komunistycznego, jego schyłku i upadku oraz budowania nowego systemu ukształtował się lewicowy charakter strony postkomunistycznej, eseldowskiej (zdystansowanej wobec religii i Kościoła) oraz prawicowy charakter strony niekomunistycznej, reprezentowanej przez różne partie i ugrupowania postsolidarnościowe (bliższe religii i Kościołowi). Ten historyczny, ideowo naładowany syndrom utrwał postkomunistyczny podział.

■ DWA PROBLEMY TEORETYCZNE

Pierwszy to problem ogólności. Jeśli – zgodnie z teoretyczną koncepcją Lipseta i Rokkana – komunizm i upadek komunizmu generuje podział postkomunistyczny, to powinno się to dziać nie tylko w Polsce. Konsekwentne rozszerzenie zakresu badań na inne kraje postkomunistyczne to, oczywiście, zadanie wykonalne, choć nie w ramach niniejszego artykułu. Co istotne, w innych krajach nie musimy oczekiwać rezultatów dokładnie takich samych jak w przypadku Polski. Różnorodność wpisana jest w koncepcję Lipseta i Rokkana. Reformacja miała różne skutki nie tylko w zależności od tego, co w danym kraju zastała, lecz także w zależności od wyborów i decyzji podjętych przez ówczesnych aktorów politycznych i społecznych. Z kolei przywódcy rewolucji demokratyczno-narodowych działali w warunkach określonych przez te przeszłe wybory i tak dalej. Nie ma tu automatyzmu ani

dziejowych praw, lecz zależności złożone i kruche¹⁹. Są jakieś postawy społeczne, w konkretnej sytuacji znajdują się przywódcy polityczni, którzy identyfikują się z jakimiś „my”, mają swoje wartości i cele, własny ogląd tejże sytuacji i podejmują (lub nie) jakieś działanie. W tym łańcuchu zależności wszystko może zawieść: może zabraknąć wytrwania przy wartościach, definicja sytuacji może być fałszywa, a działanie nieadekwatne do celu. Wystarczy jedno ogniwo słabsze lub mocniejsze, by wynik był odmienny.

Tak było z komunizmem oraz z postkomunistycznym podziałem. W poszczególnych krajach komunizm był przyjmowany gorzej lub lepiej, elita komunistyczna była gorsza (bardziej zależna od Moskwy, bezwzględna, zideologizowana) lub nieco lepsza. System komunistyczny był bardziej lub mniej totalitarny, trwał dłużej lub krócej, opozycja zaś wobec systemu była bardziej powszechna i silniejsza, słabsza lub niemal żadna. W różnych krajach komunizm inaczej się załamywał, odmienne były sposoby wychodzenia ze starego i budowania nowego ładu. Dlatego też podział postkomunistyczny może być bardzo różnej próby. Pozostaje to otwartą kwestią empiryczną.

Drugim problemem jest problem trwałości. Kiedy Lipset i Rokkan pisali swój tekst w latach sześćdziesiątych, od czasu „zamrożenia” systemów partyjnych w latach dwudziestych minęło ponad 40 lat. Bartolini i Mair objęli swoimi analizami 100 lat, by dojść do wniosku, że podział klasowy jest wciąż czynny. Jak do tego się ma podział postkomunistyczny? Także i on powinien okazać się względnie trwały przynajmniej w tych krajach, gdzie opozycja wobec systemu komunistycznego była stosunkowo liczna i zorganizowana, a więc w Polsce. Przeciż na jego rzecz działały: istnienie postkomunistycznych i antykomunistycznych tożsamości, wzory zachowań wyborczych, format systemu partyjnego (przynajmniej na początku z silną obecnością partii postkomunistycznej), religijność społeczeństwa polskiego, dodatkowo nasycająca i utrwalająca postkomunistyczny podział.

Trudno jednak nie zauważyć czynników osłabiających ten podział. Pojawiły się nowe kwestie i nowe wyzwania, jak przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, tematy obyczajowe czy ekologiczne. Na scenę polityczną wkroczyli nowi aktorzy, każdy ze swoją agendą, zupełnie nowi (jak Samoobrona i Liga Polskich Rodzin, a później Ruch Palikota, Kukiz'15, Nowoczesna Ryszarda Petru, Konfederacja

¹⁹ Lipset i Rokkan (1967: 26–41), analizując kształtowanie się europejskich systemów partyjnych, zrekonstruowali osiem scenariuszy – sposobów radzenia sobie z problemami, które pojawiły się w trakcie reformacji i rewolucji demokratyczno-narodowych. Na te osiem sytuacji nałożyły się potem podziały powstałe w wyniku rewolucji przemysłowej i w stronach tych podziałów zakorzeniły reprezentujące je partie polityczne. Owe scenariusze powstawania stronnictw, partii i systemów partyjnych nie były zupełnie dowolne, ale nie były też deterministycznie określone. Na przykład budowniczości demokratyczno-narodowego państwa mogli, teoretycznie, wybrać, w wymiarze religijnym, przymierze z Kościołem katolickim, z kościołem narodowym lub postawę świecką, a w wymiarze ekonomicznym – reprezentowanie interesów ziemiaństwa lub miast.

Wolność i Niepodległość, Polska 2050 Szymona Hołowni²⁰) lub zreorganizowani, jak PO czy PiS, czy zorganizowani w nowe koalicje wyborcze (jak Koalicja Europejska w wyborach do Parlamentu Europejskiego 2019 roku czy Koalicja Obywatelska w wyborach parlamentarnych 2019 roku).

Jeśli przyrównywać podział postkomunistyczny do podziału lewicowo-prawicowego, to warto zauważyć, że w krajach Europy Zachodniej w ciągu ostatnich czterech dekad pojawiły się nowe partie i nowe kwestie (ochrona środowiska, feminizm, roszczenia rozmaitych mniejszości, kwestie związane z Unią Europejską itd.), które w znacznej mierze zostały wmontowane w istniejące systemy partyjne (nieco rozbudowane) i wchłonięte przez wymiar lewicowo-prawicowej rywalizacji partyjnej (tylko wzbogacony). W końcu mówimy o nowej lewicy i nowej prawicy, a nie o jakimś zupełnie odrębnym wymiarze partyjnych tożsamości.

Czy podział postkomunistyczny potrafił, czy potrafi podporządkować sobie nowe podmioty polityczne i wchłoniąć nowe kwestie? Obecnie rozstrzygających argumentów nie ma i dopiero przyszłość pokaże, jak będzie. Ale można i należy przyjrzeć się rozwojowi wydarzeń od kadencji 2001–2005 i – dalej – można pospekulować.

■ PROBLEM PODZIAŁU POSTKOMUNISTYCZNEGO W POLSCE

Przypomnijmy, że *cleavage* łączy w sobie trzy aspekty: (a) grupy społeczne „obiektywnie” ulokowane w strukturze społecznej, (b) które podzielają wartości i przekonania tworzące poczucie tożsamości i (c) które są organizowane i reprezentowane przez organizacje, współcześnie przez partie polityczne. Przypomnijmy także, że – zdaniem Bartoliniego i Maira – te trzy aspekty mogą „się rozchodzić”: mogą zachodzić zmiany na poziomie struktury społecznej lub/i zanikania odrębności kulturowo-normatywnej grupy, ale może też zawodzić poziom organizacji – partii, która błędnie diagnozuje wartości i interesy swoich zwolenników lub też nie umie ich skutecznie reprezentować.

Strategia elit SdRP i SLD polegająca albo na negowaniu istnienia tego podziału, albo na pomniejszaniu jego znaczenia lub negatywnej jego ocenie²¹, wynikała zarówno z powodów biograficznych i ideowych, jak i ze względów taktycznych i strategicznych, by ten istniejący na poziomie społeczeństwa podział doprowadzić do erozji i móc bez przeszkód zabiegać o elektorat z przeciwnej strony. Strategia ta leżała w ich interesie.

²⁰ Szymon Hołownia wystartował w wyborach prezydenckich jako kandydat niezależny i w pierwszej turze (28.06.2020) zdobył 13,87% głosów, co było trzecim wynikiem.

²¹ Na przykład W. Cimoszewicz (2004: 11) uznał istnienie tego podziału, ale ocenił go negatywnie, dostrzegając „utrwalanie się podziałów historycznych jako głównego czynnika organizującego scenę polityczną. Przez wiele następnych lat podziały historyczne i biograficzne wytyczały nieprzekraczalną linię graniczną. Wszystkie partie polityczne [...] były albo postpeerelowskie, albo postsolidarnościowe. Od 1991 roku podobnie dzieliły się koalicje rządowe”. Nie jest to opinia teoretyka ani medialny stereotyp, ale doświadczenie uczestnika polityki, aktywnego w niej od początku przemian i to na prominentnych pozycjach.

Natomiast elity solidarnościowe i postsolidarnościowe były w tej kwestii podzielone. Część postsolidarnościowych elit uznała, że ów podział nie istnieje, a więc przyjęła fałszywą definicję sytuacji. Inna część uznała, że wprawdzie ów podział istnieje, ale świadomie odrzuciła projekt, w ramach którego podział postkomunistyczny stanowiłby narzędzie opisu rzeczywistości i mobilizacji politycznej. Może oceniła, że w procesie budowania demokracji tak – bez wykluczania kogokolwiek – będzie bezpieczniej. Może uznała, że robić tego nie wypada, a więc spętała swoje możliwości działania „polityczną poprawnością”. Kolejna część nie miała pomysłu, jak ów podział wmontować w swój projekt. Wreszcie, część wykorzystywała ów podział nieudolnie²².

Prawdą jest, że odwoływanie się do postkomunistycznego podziału utrudniała rywalizacja pomiędzy partiami i ugrupowaniami po jego niekomunistycznej stronie. W sytuacji, w której rywale znajdują się po tej samej stronie podziału, raczej szuka się różnic i wydobywa to, co dzieli, niż odwołuje się do wspólnych korzeni i projektuje wspólne działanie. Ale poza trudnościami „obiektywnymi” istniały też deficyty ze sfery „subiektywnej”: konformizm, brak pomysłów, osobiste antypatie i resentymenty.

Zatem, mimo że w Polsce postkomunistyczny podział istniał na poziomie społeczeństwa (jego tożsamości, wartości, przekonań politycznych i zachowań wyborczych), to elity polityczne – z obu stron podziału – z różnych powodów nie odwoływały się do niego, nie wykorzystywały w działaniu, nie włączały w szersze projekty ideowo-polityczne. Społeczeństwo utrzymywało ten podział niejako wbrew politykom. Ale jak długo możliwa jest taka sytuacja?

■ KRYZYS I KONFLIKT

Problemy po obu stronach postkomunistycznego podziału

Podziałem postkomunistycznym wstrząsnęły: kryzys po postkomunistycznej stronie podziału i konflikt po postsolidarnościowej stronie podziału.

Do kryzysu strony postkomunistycznej przyczyniła się tzw. afera Rywina (2003 rok)²³, która wywołała oburzenie moralne nie tylko na sam fakt udokumentowanej

²² Za taką nieudolną próbę nagłośnienia i wykorzystania postkomunistycznego podziału uznać można pierwszą próbę lustracji (uchwała Sejmu o przeprowadzeniu lustracji z 28 maja 1992 roku i jej wykonanie przez ministra Antoniego Macierewicza stało się bezpośrednią przyczyną upadku rządu Jana Olszewskiego 5 czerwca 1992 roku oraz doprowadziło do odsunięcia kwestii lustracji na kilka lat).

²³ W 2002 roku trwały prace nad projektem nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji. Wprowadzono do niej zakaz jednoczesnego posiadania ogólnopolskiego dziennika i stacji telewizyjnej. Spółka Agora – właściciel „Gazety Wyborczej” – zamierzała kupić stację telewizyjną. Lew Rywin złożył Adamowi Michnikowi następującą propozycję: Agora przekaze dużą sumę pieniędzy, która ostatecznie trafi do SLD, i „Gazeta Wyborcza” przestanie krytykować rząd, a ustawa przejdzie w kształcie korzystnym dla Agory. Afera została nagłośniona w 2003 roku.

propozycji korupcyjnej, ale także dlatego, że odsłoniła „kuchnię” procesu podejmowania decyzji²⁴ – nieformalne kontakty między rządzącymi politykami SLD, biznesem i mediami. Poparcie w sondażach zaczęło spadać, co z kolei uruchomiło proces dezintegracji partii i rozłam: Marek Borowski, wtedy marszałek Sejmu, wraz z grupą działaczy odszedł i założył nową partię – Socjaldemokrację Polską (SDPL). Spowodowało to dalszy spadek poparcia. Zapaść, być może czasowa, po postkomunistycznej stronie podziału nie mogła nie mieć wpływu na cały system partyjny: tam byli potencjalni wyborcy, niechętni głosowaniu na SLD, po których można było próbować sięgać.

Z kolei postsolidarnościowa strona podziału była „rozrywana” przez rywalizację między PO a PiS, dwiema partiami wywodzącymi się ze środowisk opozycyjnych, solidarnościowych i postsolidarnościowych²⁵. Rywalizacja zroszowała, ponieważ obie partie konkurowały o pozyskanie elektoratu z tej samej strony podziału. Problem w tym, że przerodziła się ona w zajadły konflikt – mówi się nawet o wojnie polsko-polskiej – podsycany przez ambicje, urazy i zawiści czołowych polityków tych partii.

Obie partie uczestniczyły w wyborach parlamentarnych 23 września 2001 roku (Platforma jako Komitet Wyborczy Wyborców), uzyskując, jak na nowe podmioty polityczne, niezłe wyniki: Platforma otrzymała 12,68% głosów, a PiS – 9,50%. Zdecydowanie wygrała koalicja SLD–UP, uzyskując 41,04% głosów i 47% mandatów w Sejmie. Koalicja ta wraz z PSL utworzyła rząd Leszka Millera – Platforma i PiS (oraz Liga Polskich Rodzin) głosowały przeciw udzieleniu temu rządowi wotum zaufania. Wyniki tych i kolejnych wyborów prezentuje tabela 1.

²⁴ Dzięki telewizyjnym transmisjom obrad sejmowej komisji śledczej badającej zarzuty dotyczące korupcji podczas prac nad nowelizacją ustawy o radiofonii i telewizji.

²⁵ Założyciele i liderzy obu partii działali w opozycji demokratycznej. W 1980 roku w Gdańsku Donald Tusk i Maciej Pażyński zakładali Niezależne Zrzeszenie Studentów. Delegaci na zjazd PO w czerwcu 2002 roku w ponad ¼ deklarowali przynależność do „Solidarności” w okresie 1980–1981 (patrz: Grabowska 2004: 270). Nieco od nich starsi Lech Kaczyński i Jarosław Kaczyński współpracowali z Biurem Interwencyjnym KSS KOR. Lech Kaczyński współpracował z Wolnymi Związkami Zawodowymi, a w 1981 roku został delegatem na I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność”. W stanie wojennym był internowany. Po uwolnieniu brał udział – w Gdańsku i w skali kraju – w działaniach podziemnych struktur „Solidarności”. Uczestniczył w rozmowach w Magdalence i w obradach Okrągłego Stołu (przy tzw. podstoliku ds. pluralizmu związkowego). W maju 1990 roku został wybrany na pierwszego wiceprzewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Jarosław Kaczyński w 1980 roku zaangażował się w działalność NSZZ „Solidarność”, m.in. kierował sekcją prawną Ośrodka Badań Społecznych przy Regionie Mazowsze. W stanie wojennym brał udział w działaniach podziemnych struktur „Solidarności”: był kierownikiem Biura Społeczno-Politycznego Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej „Solidarność”, a od 1987 roku był sekretarzem Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”. Uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu (przy tzw. podstoliku ds. reform politycznych). W lecie 1989 roku był członkiem zespołu NSZZ „Solidarność” ds. negocjacji ze Stronnictwem Demokratycznym i Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym w sprawie powołania koalicyjnego rządu.

Tabela 1. Wyniki wybranych partii w kolejnych wyborach do Sejmu – procent zdobytych głosów

	Wybory do Sejmu w latach:					
	2001	2005	2007	2011	2015	2019
SLD (z UP)	41,03			8,24		
SLD		11,31				12,56
Lewica i Demokraci/ Zjednoczona Lewica			13,15 ^a		(7,55) ^b	
PO	12,68	24,14	41,51	39,18	24,09	
Koalicja Obywatelska						27,40 ^c
Samoobrona RP	10,20	11,41	1,53	–	–	–
PiS	9,50	26,99	32,11	29,89	37,58	43,59
PSL	8,98	6,96	8,91	8,36	5,13	8,55
LPR	7,87	7,97	1,30	–	–	–
Ruch Palikota	–	–	–	10,02	–	–
Kukiz'15	–	–	–	–	8,81	–
Nowoczesna Ryszarda Petru	–	–	–	–	7,60	–
Konfederacja Wolność i Niepodległość	–	–	–	–	–	6,81

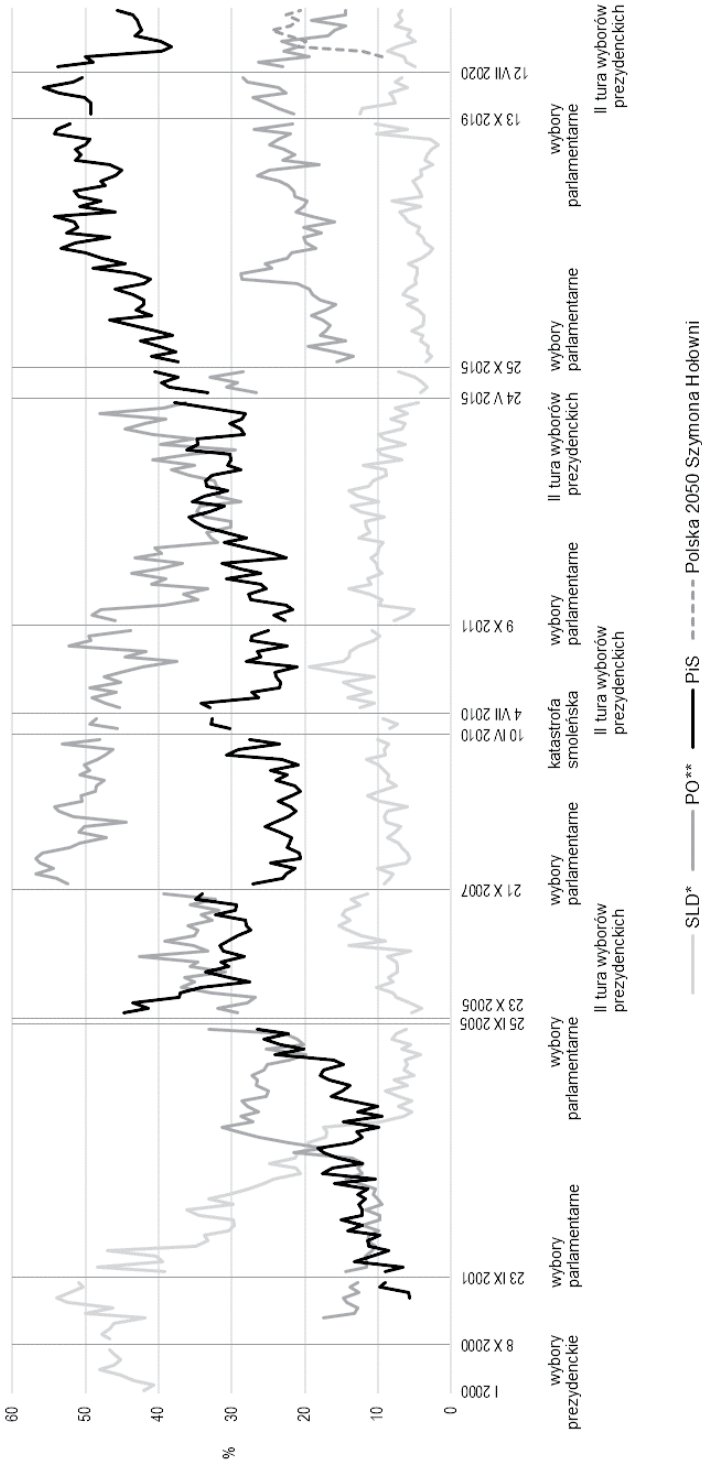
^a Lewica i Demokraci to Komitet Wyborczy Wyborców skupiający SLD, Socjaldemokrację Polską, Partię Demokratyczną i Unię Pracy.

^b KWW Zjednoczona Lewica skupiający SLD, Twój Ruch, PPS, UP i Zielonych uzyskał 7,55% głosów i nie wszedł do Sejmu (obowiązuje 8-procentowy próg wyborczy dla koalicji).

^c KWW Koalicja Obywatelska skupiał Platformę, Nowoczesną, Inicjatywę Polską i Zielonych.

Od wygranych wyborów w 2001 roku poziom poparcia dla SLD²⁶ (mierzony deklaracjami głosowania na tą partię, gdyby wybory odbywały się „w najbliższą niedzielę”) pozostawał na wysokim lub nawet bardzo wysokim poziomie. Zmieniła to dopiero wspomniana już wyżej afera Rywina (2003 rok), która uruchomiła proces utraty poparcia, co obrazuje wykres poparcia dla wybranych partii politycznych (ryc. 1).

²⁶ Dla uproszczenia konsekwentnie używana jest tu nazwa SLD, choć wiadomo, że w różnych wyborach Sojusz tworzył koalicje z różnymi ugrupowaniami i o różnych nazwach – patrz: np. wyjaśnienia pod tabelą 1. W Sejmie IX kadencji utworzony został Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy, w skład którego wchodziły następujące partie: Razem, Sojusz Lewicy Demokratycznej, Wiosna Roberta Biedronia. W marcu 2021 roku Sąd Okręgowy w Warszawie zatwierdził statut Nowej Lewicy (złożonej z SLD i Wiosny) i wydał postanowienie o wpisaniu jej do Ewidencji Partii Politycznych. CBOS w badaniach pyta o poparcie dla „Lewicy” dodając, że chodzi o SLD, Wiosnę i Lewicę Razem (dawniej Partię Razem).



Rycina 1. Deklarowane poparcie dla wybranych partii politycznych (2000–2021)

* Jest to poparcie dla SLD i tworzonych przez Sojusz koalicji: KWW Lewica i Demokraci (2007), KWW Zjednoczona Lewica (2015)

*** Jest to poparcie dla PO i tworzonych przez Platformę koalicji: Koalicja Obywatelska (2019)

Uwaga: Z podstawy procentowania wyłączone odpowiedzi „Trudno powiedzieć”, „Nie dotyczy”, „Nie dotyczy” oraz braki danych

Najlepiej pokazują to jednak wyniki kolejnych wyborów: w 2005 roku SLD zdobyło 11,31% głosów (a SDPL do Sejmu nie weszła), w 2007 roku utworzona wokół SLD koalicja Lewica i Demokraci zdobyła 8,24% głosów, ale w 2015 roku utworzony wokół SLD komitet wyborczy nie przekroczył wymaganego od koalicji progu wyborczego 8%. W 2019 roku SLD weszło do Sejmu z niezłym wynikiem 12,56% głosów, choć w porównaniu z poparciem 41% trudno to uznać za sukces.

Mechanika systemu partyjnego i historia

Ta zapaść – bo zapaścią można chyba nazwać utratę zdecydowanej większości wyborców i rozłam w partii – nie mogła nie mieć wpływu na cały system partyjny: nie zniknęli przecież wyborcy, którzy dotąd głosowali na SLD, od popierania SLD odeszli i można było próbować po nich sięgnąć.

Mechanika funkcjonowania systemu partyjnego oddziałuje na partie w zależności od tego, ile i jak dużych partii jest w systemie. Inna jest i musi być logika działania partii w systemie praktycznie dwupartyjnym, inna w systemie wielopartyjnym, w którym rywalizuje się nie z partią najbardziej odmienną, ale z najbardziej podobną – gdyż walczy się o ten sam kawałek wyborczego tortu, o jego jak największą część. Ta logika – racjonalna z punktu widzenia indywidualnego aktora politycznego – powoduje „odpychanie się” partii podobnych, wyostrzanie różnic, radykalizację stanowisk, „rozciąganie” politycznego spektrum. Ta logika „spychała” PO z centrum ku centrolewicy i lewicy, a PiS osadzała i utwierdzała na prawicy.

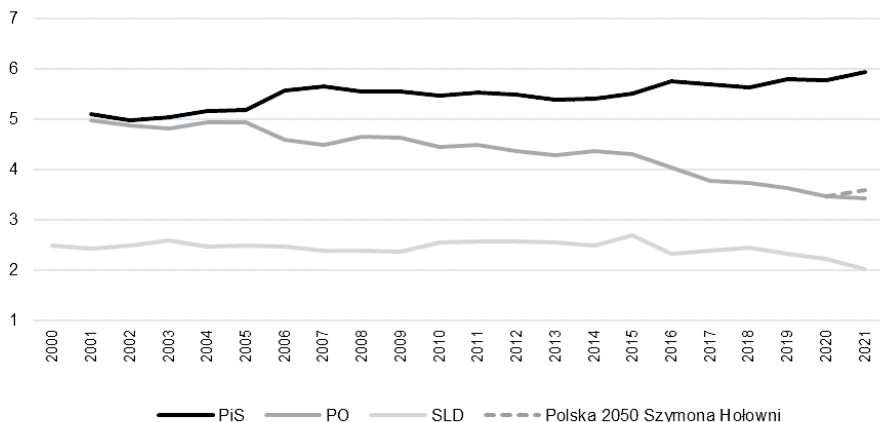
Analiza danych²⁷ – patrz: ryciny 2, 3a i 3b – przekonuje, że tak właśnie było.

W 2001 roku tożsamości ideowe elektoratów PO i PiS były dość zbliżone, co pokazuje analiza średnich na 7-punktowej skali lewica–prawica (na której „1” oznacza poglądy lewicowe, a „7” poglądy prawicowe; zatem im wyższa wartość średniej tym bardziej prawicowa identyfikacja badanego). Obie partie były centroprawicowe: średnia dla elektoratu²⁸ PiS wyniosła 5,10, a dla elektoratu PO 4,97. W 2021 roku – zgodnie z logiką funkcjonowania systemu wielopartyjnego – elektorat PiS stał się bardziej prawicowy (średnia wyniosła 5,94), a elektorat PO bardziej lewicowy (średnia wyniosła 3,43). Elektorat PO stał się bliższy elektoratowi SLD²⁹, którego średnia wyniosła 2,01, niż elektoratowi PiS (średnia 5,94).

²⁷ Wykorzystywane są tu dane z comiesięcznych badań CBOS na liczącej zwykle około 1000 osób reprezentatywnej próbie dorosłych mieszkańców Polski losowanych z rejestru PESEL. Analiza obejmuje okres od początku 2000 roku do czerwca 2021 roku, czyli w sumie 258 zbiorów danych. Na potrzeby przeprowadzonych analiz dane zostały zagregowane dla poszczególnych lat.

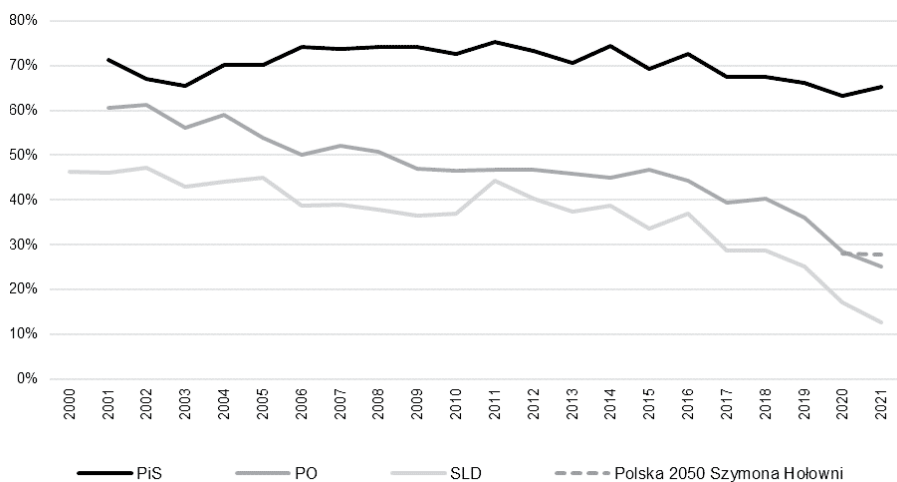
²⁸ Trzeba pamiętać, że mówimy tu o deklaracjach głosowania na tą i pozostałe partie polityczne w hipotetycznych wyborach parlamentarnych, a nie o faktycznym głosowaniu w rzeczywistych wyborach. W tekście określenia „elektorat” i „zwolennicy” są używane – dla uproszczenia – zamiennie.

²⁹ Prezentowane tu dane obejmują elektorat SLD i tworzonych przezeń koalicji: w wyborach parlamentarnych 2007 roku była to Lewica i Demokraci, a w wyborach 2015 roku – Zjednoczona Lewica.



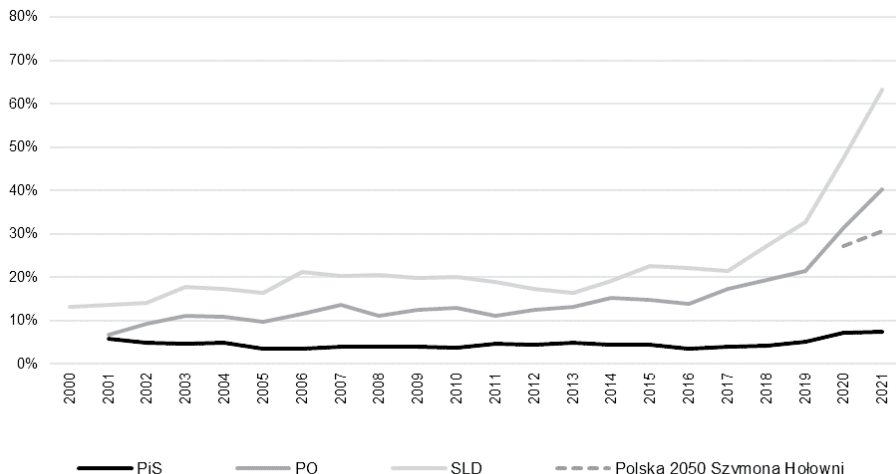
Rycina 2. Deklarowane poglądy polityczne w elektoratach PiS, PO, SLD oraz Polska 2050 Szymona Hołowni – średnie na skali lewica–prawica

W analizowanym okresie ponad 20 lat (2001–2021) elektorat PiS (i tworzących przezeń koalicji) pod względem światopoglądowym zmienił się niewiele: w 2001 roku regularnie praktykowało 71%, a niepraktykujących było blisko 6%, zaś w roku 2021 regularnie praktykowało 65%, a niepraktykujących było 7%. Zmiany w elektoracie PO (i tworzonej przez nią koalicji) były znacznie większe: odsetek praktykujących regularnie spadł z 61% do 25%, a niepraktykujących wzrósł z 7% do 40%. Elektorat PO stał się bliższy elektoratowi SLD (z blisko 13% regularnie praktykujących i 63% niepraktykujących) niż elektoratowi PiS.



Rycina 3a. Praktykujący regularnie w elektoratach PiS, PO, SLD oraz Polska 2050 Szymona Hołowni

„Praktykujący regularnie” to praktykujący co najmniej raz w tygodniu.



Rycina 3b. Niepraktykujący w elektoratach PiS, PO, SLD oraz Polska 2050 Szymona Hołowni

„Niepraktykujący” to w ogóle nieuczestniczący w praktykach religijnych

Widać, że w miarę upływu czasu i trwania wojny polsko-polskiej elektoraty tych dwóch partii różnią się coraz bardziej. Natomiast kształtujący się od wyborów prezydenckich 2020 roku elektorat Polska 2050 Szymona Hołowni okazał się pod względem ideowym i światopoglądowym najbliższy, niemal bliźniaczy wobec elektoratu Platformy.

Przez cały analizowany okres SLD konsekwentnie utrzymywało lewicowy profil ideowy, a PiS – profil prawicowy. Zmienił się profil Platformy – z centroprawicowego na centrolewicowy. Proces ten rozpoczął się w 2005 roku, kiedy nie udało się utworzyć koalicji PO-PiS i toczy się w różnym tempie; wydaje się, że w czasie rządów PiS (2005–2007 i od 2015 roku) nieco przyspiesza.

Do tych fundamentalnych mechanizmów funkcjonowania systemu partyjnego dochodzą jeszcze potężne siły tkwiące w bieżącej polityce: nieprzewidywalne wydarzenia, wobec których trzeba zająć stanowisko, sprzeczne interesy partyjnych elit, indywidualne ambicje, osobiste antypatie i resentymy. Wskazywano już, z jednej strony, na kryzys obozu SLD, a z drugiej – na konflikt między PO i PiS, po stronie postsolidarnościowej. Zapaść obozu SLD wykreowała rodzaj próżni, która mogła „wciągać” PO. Mówiąc inaczej: uwidocznił się możliwy kierunek ekspansji wyborczej ku elektoratowi osieroconemu przez SLD.

Nie był to jakiś obiektywny, bezosobowy proces. Logika funkcjonowania systemu wielopartyjnego to nie automat. Oddziałuje poprzez decyzje i działania polityków, poprzez to, co robią, a czego nie robią. Milowymi krokami na drodze rozejścia się tych dwóch partii były: po pierwsze, niezdolność do uformowania koalicji PO-PiS po wyborach 2005 roku; po drugie, odmienne

reakcje na katastrofę smoleńską 2010 roku i rozbieżne jej późniejsze interpretacje; po trzecie, przejście Platformy po wyborach 2015 roku na pozycję opozycji totalnej, uwieńczone – po czwarte – zbudowaniem antypisowej koalicji w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2019 roku: na liście Koalicji Europejskiej znaleźli się czołowi politycy SLD, w przeszłości członkowie PZPR, m.in. Marek Belka, Włodzimierz Cimoszewicz, Leszek Miller (premierzy rządów z ramienia SLD), razem z czołowymi politykami partii postsolidarnościowych, m.in. Jerzym Buzkiem (premierem rządu AWS-UW), Januszem Lewandowskim, Radosławem Sikorskim (ministrami w różnych rządach koalicji partii postsolidarnościowych). W przeszłości sytuowali się oni po przeciwnych stronach sceny politycznej; w 2019 roku tym postsolidarnościowym politykom z PO bliżej było do SLD niż do PiS. Potwierdzają to nierzadkie „ruchy personalne”³⁰.

Poza decyzjami politycznymi i personalnymi liczą się słowa. Istotnym dopełnieniem analizy danych sondażowych byłaby systematyczna analiza dyskursu politycznego (która nie może być tu przeprowadzona). Liczy się wizerunek PO kreowany przez PiS i wizerunek PiS kreowany przez PO: która strona jest bardziej „zarażona komunizmem”, która ma większe prawa do tradycji „Solidarności”, która jest bardziej „światowa”, oświecona i nowoczesna, a która bardziej narodowa, „ciemna” i zacofana.

Idee i polityka a struktura społeczna

Te dokonujące się w historii zmiany ideowe i polityczne trafiają do ludzi różnie usytuowanych w strukturze społecznej, jakoś się w niej zakorzeniają. Zwolennicy PO i PiS w roku 2021 – w porównaniu z 2001 rokiem – to nie tylko ludzie, którzy różnią się od siebie światopoglądem, przekonaniami politycznymi i preferencjami partyjnymi. To inni ludzie.

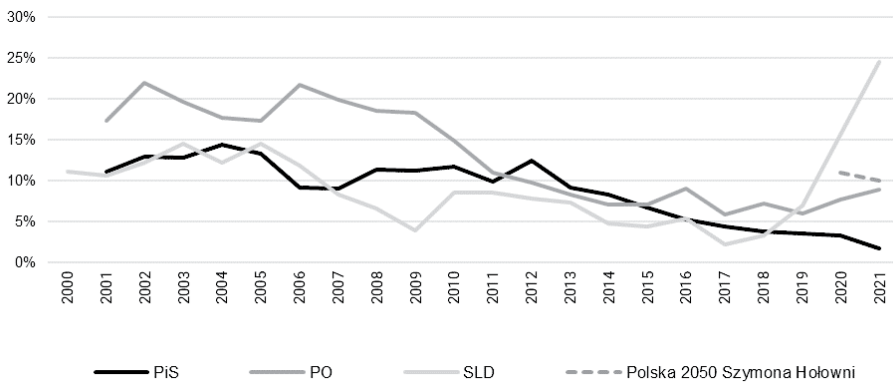
Pewne ewolucyjne zmiany zachodziły w elektoratach większości analizowanych tu partii – przybywało w nich kobiet. W 2001 roku przeważali mężczyźni: w elektoracie PiS w stosunku 54,4:45,5, w elektoracie SLD w stosunku 53:47,

³⁰ Np. z PO odszedł konserwatywno-liberalny Maciej Płażyński (współtwórca PO, już w wyborach parlamentarnych 2005 roku startował do Senatu jako kandydat niezależny; zginął w katastrofie smoleńskiej) i Jan Maria Rokita (2007 rok), a Marek Biernacki (wraz z dwojgiem innych posłów) został wykluczony za złamanie dyscypliny partyjnej w głosowaniach nad projektami dotyczącymi aborcji (2018 rok). Do PO przyszedł natomiast antyklerykalny Janusz Palikot (2005–2011), Bartosz Arłukowicz, w przeszłości związany z SLD, czy Dariusz Rosati, wieloletni członek PZPR – od 2011 roku obaj w PO. To jedynie nazwiska ministrów, założycieli partii, polityków rozpoznawalnych i znaczących, gdy tymczasem takich personalnych migracji było więcej i miały miejsce także w PiS, z którym rozstali się – w różny sposób – politycy bardziej liberalni, m.in. Kazimierz Ujazdowski, Ludwik Dorn, Joanna Kluzik-Rostkowska, Elżbieta Jakubiak, twórcy koncepcji Muzeum Powstania Warszawskiego, tzw. muzealnicy – Jan Ołdakowski i Paweł Kowal.

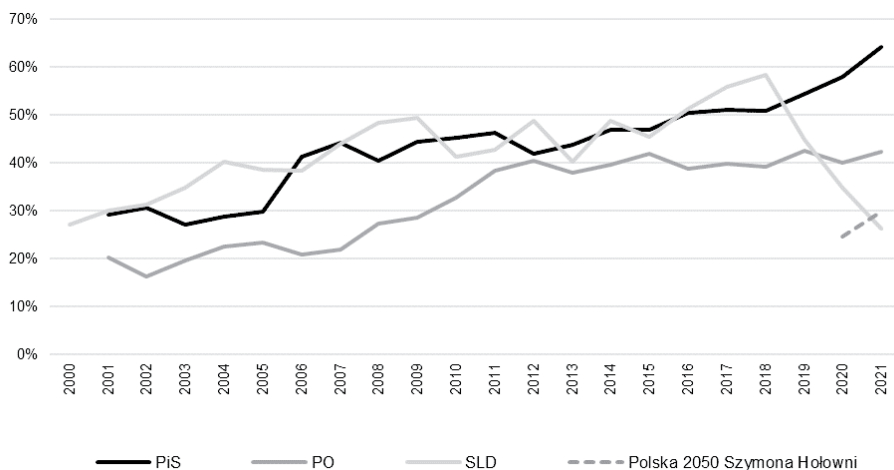
a w elektoracie PO w stosunku 52:48. W 2021 roku przeważały kobiety, choć w różnych proporcjach: w elektoracie Polska 2050 Szymona Hołowni ta proporcja wynosiła 57:43, w elektoracie PO – 53:47, w elektoracie SLD – 52:48 i tylko w elektoracie PiS nadal przeważali mężczyźni w stosunku 52:48. Trzeba, oczywiście, pamiętać, że w Polsce jest nieco więcej kobiet niż mężczyzn. Wpływ na te zmiany miała rosnąca gotowość kobiet do udziału w wyborach: przed wyborami parlamentarnymi 2001 roku 72% mężczyzn i 62% kobiet deklarowało, że na pewno wezmą udział w wyborach, a przed wyborami parlamentarnymi 2019 roku deklaracje takie składało 85% mężczyzn i 81% kobiet (Komunikaty CBOS nr 125/2001 i 127/2019). Wiemy, oczywiście, że nie wszyscy z nich poszli do urn wyborczych, ale gotowość do partycypacji wyborczej na pewno wpływa na faktyczny udział w wyborach.

Zmiany w zależności od wieku nie były już tak współbieżne. W 2001 roku młodych przyciągało PO: wśród jej zwolenników 17% stanowili badani w wieku 18–24 lata, a 23% miało 25–34 lata. Zatem 40% tego elektoratu miało mniej niż 35 lat. Do 2021 roku PO straciła część młodych zwolenników – już tylko 22,5% jej elektoratu miało mniej niż 35 lat. Młodych zyskał SLD – blisko 25% zwolenników stanowili badani w wieku 18–24 lata, a dalsze 19% miało 25–34 lata. Zatem 44% jego elektoratu było w wieku 18–34. Natomiast w elektoracie PiS niemal nie było najmłodszych (3,5%) i niewiele było młodych w wieku 25–34 lata (12%), dominowali ludzie starsi – 58% zwolenników tej partii miało 55 lat lub więcej. W 2021 roku jeszcze ubyło młodych (osób poniżej 35 lat było 9,5%), a przybyło starszych (osób w wieku powyżej 55 lat było 64%).

Elektorat Polska 2050 Szymona Hołowni okazał się zbliżony do elektoratu PO (zob. ryciny 4a i 4b).



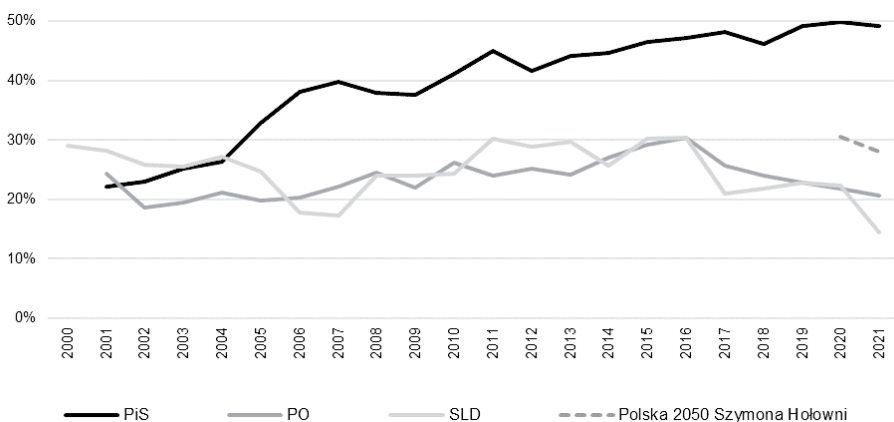
Rycina 4a. Udział osób najmłodszych (18–24 lata) w elektoratach PiS, PO, SLD oraz Polska 2050 Szymona Hołowni



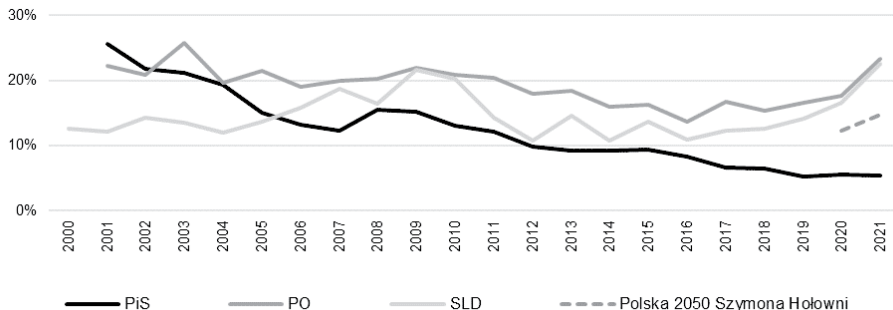
Rycina 4b. Udział osób starszych (55+) w elektoratach PiS, PO, SLD oraz Polska 2050 Szymona Hołowni

Trzeba podkreślić, że mówimy tu o tym, z jakich kategorii wiekowych składają się elektoraty analizowanych partii, a nie o tym, jak wiek wpływa na popieranie partii. Ten punkt widzenia dotyczy także dalszych analiz.

Elektorat PiS zmienił – można powiedzieć – miejsce zamieszkania. W 2001 roku w elektoracie PiS mieszkańców wsi było mniej niż w elektoratach PO i SLD (odpowiednio 22%, 24% i 28%), a mieszkańców największych miast – więcej (odpowiednio 26%, 22% i 12%). Do 2021 roku preferencje partyjne zmieniły się radykalnie: wśród zwolenników PiS niemal połowę (49%) stanowili mieszkańcy wsi, a tylko 5% mieszkańcy największych miast. Wśród zwolenników PO i SLD proporcje były



Rycina 5a. Udział mieszkańców wsi w elektoratach PiS, PO, SLD oraz Polska 2050 Szymona Hołowni



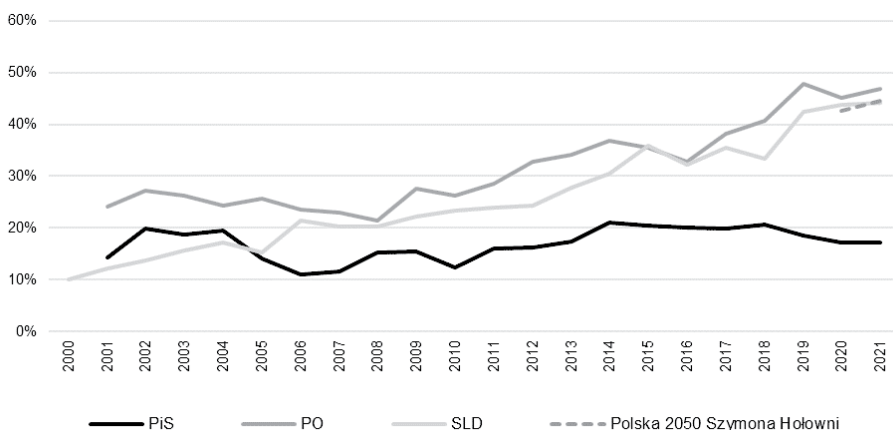
Rycina 5b. Udział mieszkańców największych miast w elektoratach PiS, PO, SLD oraz Polska 2050 Szymona Hołowni

odmienne: 14,5% w przypadku SLD i 21% w przypadku PO to byli mieszkańcy wsi, a 22% w przypadku obu partii to byli mieszkańcy największych miast.

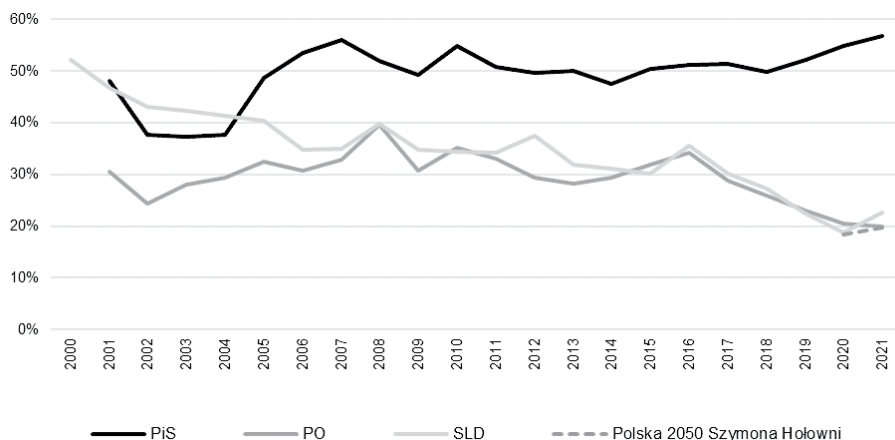
Elektorat Polska 2050 Szymona Hołowni nie jest ani tak wiejski jak elektorat PiS, ani tak wielkomiejski jak elektoraty PO i SLD (zob. ryciny 5a i 5b).

Istotnie zmienił się skład partyjnych elektoratów, gdy chodzi o wykształcenie. W 2001 roku osoby z wykształceniem podstawowym i zawodowym stanowiły podobną i znaczącą część elektoratów PiS i SLD (odpowiednio 48% i 46%). PO przyciągała osoby z wykształceniem średnim i wyższym, które stanowiły aż 69% jej elektoratu. W 2021 roku osoby z wykształceniem podstawowym i zawodowym jeszcze bardziej dominowały w elektoracie PiS, stanowiąc 57%, ale odplynęły z elektoratu SLD. Natomiast osoby z wykształceniem średnim i wyższym dominowały w elektoratach PO i SLD, stanowiąc w nich odpowiednio 80% i 77%.

Skład elektoratu Polska 2050 Szymona Hołowni był bardzo zbliżony do elektoratów PO i SLD (zob. ryciny 6a i 6b).



Rycina 6a. Udział osób z wykształceniem wyższym w elektoratach PiS, PO, SLD oraz Polska 2050 Szymona Hołowni



Rycina 6b. Udział osób z wykształceniem podstawowym i zawodowym w elektoratach PiS, PO, SLD oraz Polska 2050 Szymona Hołowni

Ważne cechy społeczno-demograficzne są ze sobą związane, znajdują też odzwierciedlenie w przynależności do kategorii zawodowych i społecznych. Te z kolei stanowią większy lub mniejszy odsetek zwolenników analizowanych partii – tabela 2 przedstawia udział wybranych kategorii badanych wśród zwolenników PO, PiS i SLD w latach 2001 i 2021.

Tabela 2. Wybrane kategorie społeczno-zawodowe w elektoratach PO, PiS i SLD w roku 2001 i 2020 (w procentach)

Wybrane kategorie zawodowe i społeczne	PO		PiS		SLD	
	2001	2021	2001	2021	2001	2021
Dyrektorzy, prezesi i kadra kierownicza przedsiębiorstw, instytucji oraz administracji państwowej i samorządowej	3	6	2	2	2	5
Zawody twórcze i specjaliści z wyższym wykształceniem, inżynierowie, lekarze, prawnicy, nauczyciele	12,5	15,5	6	5	6	22
Robotnicy wykwalifikowani i brygadziści zatrudnieni poza rolnictwem i leśnictwem	8	5	11,5	8	10	4
Rolnicy indywidualni i pomagający im członkowie rodzin	2	1	1,5	6	3	3

Właściciele i współwłaściciele prywatnych firm, zakładów, sklepów, punktów sprzedaży oraz agenci i inne osoby prowadzące działalność gospodarczą poza rolnictwem	8	6	8	4	4	6
Uczniowie i studenci	12	5	7	1	6	19
Emeryci	15	29	23	46	22	20

Przedstawione w tabeli 2 wybrane dane trzeba interpretować w kontekście ogólnospołecznym i ogólnospołecznych zmian w czasie (już w 2001 roku ludzi starszych było sporo i w ciągu tych ponad 20 lat jeszcze ich przybyło, są więc liczni we wszystkich elektoratach, ale emerytów przybyło najszybciej i jest ich najwięcej w elektoracie PiS; w ciągu 20 lat liczba pracujących w rolnictwie spadła³¹, więc wzrost udziału rolników w elektoracie PiS z 1,5% do 6% jest tym bardziej znaczący etc.), zmian w składzie poszczególnych elektoratów oraz w porównaniu między partiami, pamiętając wszakże o różnicy wielkości elektoratów analizowanych partii (w najmniejszym elektoracie SLD 5% dyrektorów to liczba dyrektorów mniejsza niż 2% w większym elektoracie PiS). Uwzględniając te układy odniesienia, warto jednak zauważyć, że Platforma była i pozostała partią, której zwolennicy w ponad 1/5 rekrutują się spośród kadry kierowniczej, twórców i specjalistów. Natomiast nie utrzymała w swoim elektoracie uczniów i studentów. Prawo i Sprawiedliwość stało się partią emerytów (ludzi starszych), a w pewnej mierze (w większej niż w przypadku PO i SLD) – robotników wykwalifikowanych i rolników. Straciło prywatnych przedsiębiorców oraz uczniów i studentów. Wśród zwolenników SLD ponad 1/5 to twórcy i specjaliści (więcej niż wśród zwolenników Platformy i dużo więcej niż wśród zwolenników PiS) i blisko 1/5 to uczniowie i studenci³². Stracił natomiast robotników wykwalifikowanych.

W 2021 roku profil społeczno-zawodowy elektoratu Polska 2050 Szymona Hołowni okazał się najbardziej zbliżony do elektoratu PO.

Nie może być wątpliwości, że Platformę i SLD popierają osoby ulokowane w strukturze społecznej „wyżej”: dobrze wykształcone, badani wykonujący zawody wymagające wysokich kwalifikacji, mieszkający w miastach, także tych największych, zaś PiS – respondenci plasujący się w strukturze społecznej „niżej”: starsi, gorzej wykształceni, robotnicy, mieszkańcy wsi i rolnicy.

³¹ W połowie lat dziewięćdziesiątych w rolnictwie pracowało około 3,5 mln osób, a w 2020 roku już nieco poniżej 1,5 mln.

³² Jest to zgodne z wynikami analizy poglądów ideowych młodych ludzi (w wieku 18–24 lata). W 2018 roku ponad 15% określało swoje poglądy jako lewicowe (dużo mniej niż wybierało poglądy prawicowe), a w 2020 roku – już 30% (nieco więcej niż wybierało poglądy prawicowe). Patrz: Komunikat CBOS nr 2021/16.

■ CZY PODZIAŁ POSTKOMUNISTYCZNY W POLSCE MA PRZYSZŁOŚĆ?

Socjologowie powstrzymują się – i słusznie – od przewidywania. W życiu społecznym i politycznym jedyną sensowną odpowiedzią na pytanie „Co będzie?” jest „To zależy”. To zależy od nieprzewidywalnych wydarzeń, jak katastrofa smoleńska, pandemia COVID-19, ukształtowanie się nowej siły politycznej – partii Szymona Hołowni, orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego³³ i społeczna reakcja na to orzeczenie czy powrót Donalda Tuska na pozycję lidera Platformy Obywatelskiej. Nie jest pewne, czy i komu Harold Macmillan odpowiedział na pytanie „Co jest najgorsze w polityce?” – „*Events, dear boy, events*”, ale powiedzenie to stało się sławne. Trafnie chwytą ono wydarzeniową, niepewną i zmienną istotę procesu politycznego. Co będzie dalej, to zależy także od decyzji i działań własnych i cudzych, od ich niezamierzonych konsekwencji. A więc od tego, co zrobią partie polityczne, ich elity i przywódcy.

Jednym konstytutywnym elementem podziału postkomunistycznego jest niezła kondycja partii postkomunistycznej (lub jej kontynuacji), dlatego zacząć wypada od lewicy. Umiarkowane, ale jednak sukcesy w wyborach do Parlamentu Europejskiego i w wyborach parlamentarnych 2019 roku mogą oznaczać odrodzenie się lewicy. Jest to już lewica nie tylko stara, postkomunistyczna, ale nowa – z list SLD startowali politycy Partii Razem i Wiosny Roberta Biedronia. Stanowiąc to może jej siłę, bo rozszerza polityczną agendę i – potencjalnie – elektorat, ale i problem. W Europie Zachodniej funkcjonują dwie lewice: tradycyjna socjaldemokratyczna i nowa – emancypacyjna, zielona i tęcza, troszcząca się o równość kobiet i wszelkich mniejszości oraz o środowisko³⁴. Te dwie lewice apelują do odmiennych środowisk społecznych i mają różne elektoraty. Czy w Polsce może funkcjonować jedna lewica? Czy zamiast poszerzać swój elektorat nie będzie odstręczać z jednej strony potencjalnych wyborców bardziej tradycyjnych, z drugiej – bardziej nowoczesnych i postępowych? Wydaje się, że z tych różnic, a nie tylko z osobistych ambicji i animozji, wynikają obecne tarcia na lewicy (dotyczące różnego stosunku do zjednoczenia SLD z Wiosną w Nowej Lewicy czy różnego stosunku do ogłoszonego przez PiS Polskiego Ładu). Jeśli jednak lewica lub jakaś lewicowa koalicja odrodzi się organizacyjnie, programowo i w sensie społecznego poparcia, to jej bezpośrednim rywalem będzie PO, która nie będzie już mogła swobodnie sięgać po wyborców centrolewicowych i lewicowych.

³³ Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wykluczyło spośród warunków umożliwiających przerwanie ciąży „duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu”.

³⁴ W Parlamencie Europejskim są nawet trzy grupy polityczne o charakterze lewicowym i ekologicznym (w skład których wchodzi partie polityczne): Postępowy Sojusz Socjalistów i Demokratów w PE, Zjednoczona Lewica Europejska/Nordycka Zielona Lewica, Zieloni/Wolny Sojusz Europejski.

Drugim konstytutywnym elementem podziału postkomunistycznego jest strona postsolidarnościowa, rozdzielana przez zajadły konflikt Platformy z Prawem i Sprawiedliwością.

W okresie 2005–2019 Platforma stawała się partią „hybrydową”: „dzięki” zapasici po stronie postkomunistycznej pozyskała część wyborców lewicowych i jednocześnie zaciekle rywalizacja z PiS spychała ją ku centrolewicy, a nawet lewicy. Stąd niespójności i zmiany programowe: odejście od liberalizmu rynkowego (wobec sukcesów społecznych polityki PiS), podtrzymywanie i porzucanie wartości konserwatywnych, próby trzymania się stanowisk centrowych, co Donald Tusk zapowiadał w swoim exposé (12.10.2011)³⁵. Z perspektywy czasu próby te trzeba ocenić jako co najmniej niekonsekwentne. Świadczą o tym działania i wypowiedzi niektórych znaczących polityków³⁶, a ostatecznie – przedstawione wyżej dane dokumentujące zmiany w ideowej i światopoglądowej kompozycji elektoratu PO.

Do tych zmian i chwiejności dodać trzeba dwa nowe czynniki: rywalizacji i przywództwa. Po wyborach prezydenckich 2020 roku Platforma zyskała konkurenta. Polska 2050 Szymona Hołowni – partia o elektoracie podobnym do elektoratu PO – przez wiele miesięcy 2021 roku, do lipca, uzyskiwała w sondażach poparcie wyższe niż Platforma (Komunikat CBOS nr 82/2021). Chętna do zajęcia pozycji w politycznym centrum jest także Koalicja Polska utworzona przez i wokół PSL, uzyskująca w sondażach poparcie poniżej progu wyborczego (Komunikat CBOS nr 82/2021). Oczywiście, nie ma pewności, czy i jakie koalicje ukształtują się przed wyborami parlamentarnymi 2023 roku i jakim będą się cieszyły poparciem. Ale obecnie, mniej więcej w połowie kadencji 2019–2023, w centrum sceny politycznej zrobiło się tłoczniej.

Drugim czynnikiem jest wspomniane już „mocne wejście” Donalda Tuska do polityki krajowej. Tuż po powrocie okazał się politykiem o wyższym zaufaniu niż niepopularny Borys Budka, dotychczasowy przewodniczący (Komunikat CBOS nr 85/2021). Wydaje się, że jego powrót odwrócił tendencję spadkową poparcia PO

³⁵ „Polityczne centrum, jakie budujemy wspólnie może ochronić także Polskę przed radykalizmami, przed radykalizmami z prawej i z lewej strony. [...] nie powinniśmy także ani na siłę nikogo chrystianizować, ale też na pewno nie musimy też nikogo na siłę laicyzować. Niech żaden polityk nie próbuje też bezceścić tak ważnych, świętych znaków i symboli dla większości Polaków. Krzyż nie powinien służyć do łomotania przeciwnika politycznego niczym maczugą, ale krzyż też nie powinien być powodem do kolejnej wojny politycznej”. Patrz: <https://premier.gov.pl/realizacja-planow/expose-premiera-donald-tuska-stenogram.html> (dostęp 6.12.2019).

³⁶ W 2018 roku w popularnym programie publicystycznym Rafał Trzaskowski, wtedy kandydat PO na prezydenta Warszawy, zadeklarował: „Bardzo bym chciał być pierwszym prezydentem Warszawy, który takiego ślubu [osobom homoseksualnym – MG] mógłby udzielić”. Zob. <https://tvn24.pl/polska/trzaskowski-chcialbym-udzielic-slubu-parze-homoseksualnej-ra841085-2331801> (dostęp 6.12.2019). W tym samym roku w Paradzie Równości brali udział nie tylko politycy lewicowi, ale także politycy PO oraz Nowoczesnej i Inicjatywy Polskiej, obecnie w PO lub związani z PO. W 2019 roku warszawska Parada odbyła się już pod patronatem i z udziałem prezydenta miasta Rafała Trzaskowskiego.

(Komunikat CBOS nr 82/2021). Zatem bez większych problemów wrócił na pozycję lidera Platformy. Tusk deklaruje, że ma w agendzie odsunięcie PiS od władzy i gotów jest do partnerskiej współpracy z partiami opozycyjnymi, co oznaczałoby podział polityczny na antypisowską opozycję i PiS, destrukcyjny dla podziału postkomunistycznego. Zanim jednak do tego partnerstwa dojdzie każde ugrupowanie pilnuje swego i buduje swoją pozycję. Paradoksalnie, wzmocnienie przez Tuska pozycji PO może konstruowanie koalicji utrudnić: partie mniejsze i słabsze mogą się obawiać marginalizacji.

Niezależnie od wszystkiego, od morderczej rywalizacji z PiS, przed Platformą Obywatelską są dwie drogi. Jedna to dalsze przesuwanie się ku centrolewicy i lewicy – w dłuższej perspektywie mogłaby powstać polska wersja porozumienia, które, kurtuazyjnie, można by określić brytyjskim skrótem Lib-Lab, koalicji liberalno-lewicowej, Platformy z SLD i ugrupowaniami nowej lewicy. Ten kierunek ma już za sobą doświadczenie pewnego sukcesu (na pewno sukcesu polityków SLD) Koalicji Europejskiej w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2019 roku. Ale obecnie nie wzbudza on entuzjazmu w lewicowej elicie. Druga droga to strategia Donalda Tuska z 2011 roku – próba budowania swojej pozycji w centrum. Nie wiadomo, czy jest ona wciąż obowiązująca – teoretycznie? praktycznie? Byłaby to jednak strategia trudna z dwóch powodów: bo Platforma już przesunęła się na lewo i ponieważ jest więcej chętnych do zajęcia pozycji w centrum politycznego spektrum (Polska 2050 Szymona Hołowni i PSL – Koalicja Polska).

Prawo i Sprawiedliwość ma rozmaite problemy. W okresie 2005–2019 utwierdziło się na prawicy, ale stało się tak jednoznacznie prawicowe i związane z religijnością, że blokuje mu to pozyskiwanie wyborców wielkomiejskich, wykształconych i młodszych, bardziej centrowych i mniej religijnych. Można by uznać, że było to konsekwentne „trzymanie się prawej ściany”. Jednak sukces Konfederacji Wolność i Niepodległość w wyborach parlamentarnych 2019 roku (przekroczenie progu wyborczego i osiągnięcie 6,81% głosów), potwierdzony pewnym sukcesem Krzysztofa Bosaka w I turze wyborów prezydenckich 2020 roku (6,78% głosów, co oznacza ponad 1 300 tys. wyborców) może oznaczać, że ta nowa formacja prawicowa (łącząca wartości narodowe i radykalne postulaty wolnorynkowe, zaprawione polityczną niepoprawnością) będzie rywalizowała z PiS o młodych wyborców prawicowych.

* * *

Dużo tych scenariuszy, dużo „jeśli”. Dlatego wróćmy do teorii. Rozważmy trzy wymiary podziału społeczno-politycznego: grupy czy kategorie społeczne „obiektywnie” ulokowane w strukturze społecznej, ich wartości i przekonania oraz reprezentujące je partie polityczne.

W strukturze społecznej wyróżniają się wielkomiejska klasa średnia i warstwy, nazwijmy je, ludowe. Mają one odmienne wartości światopoglądowe i przekonania

ideowe, ale przecież nie są to jedyne postawy, przekonania i opinie, które kształtują partyjne preferencje³⁷. Co więcej, związki między tymi kategoriami, podzielnymi niektórymi wartościami i przekonania, a partiami politycznymi nie układają się jednoznacznie.

O reprezentowanie wielkomiejskiej klasy średniej ubiega się lewica, bardziej prosocjalna, antykościelna, niezbyt narodowa, łagodna w ocenie komunizmu, proeuropejska i proekologiczna oraz Platforma Obywatelska, bardziej liberalna, co najmniej krytyczna wobec Kościoła, nie nazbyt narodowa, postsolidarnościowa, proeuropejska i proekologiczna. Która z nich przekona wielkomiejską klasę średnią? Co ona wybierze: politykę bardziej prosocjalną i antykościelną czy liberalną i „tylko” krytyczną wobec Kościoła? Bartolini i Mair pisali, że w *cleavages* zawarta jest przeszłość, przeszłe walki polityczne i organizacyjne. Ale co będzie liczyło się bardziej: postkomunistyczne i postsolidarnościowe pochodzenie czy wspólny front anti-PiS? A może personalia kierować będą preferencje potencjalnych wyborców ku jednej lub drugiej partii?

O reprezentowanie warstw ludowych ubiega się Prawo i Sprawiedliwość, prosocjalne, przyjazne wobec Kościoła, narodowe, postsolidarnościowe, eurosceptyczne i sceptyczne wobec forsownej polityki proekologicznej. Ale Konfederacja Wolność i Niepodległość jest bardziej narodowa i bardziej eurosceptyczna. A może nie wszystkim, którzy podzielają religijny światopogląd i prawicowe przekonania ideowe, odpowiada styl prowadzenia przez PiS polityki?

Skupiamy się tu na głównych aktorach politycznych, a jeszcze są inni. I niejedno jeszcze może się wydarzyć, elektryzując opinię publiczną przed wyborami parlamentarnymi 2023 roku, jak afera podsłuchowa z restauracji „Sowa i przyjaciele”, która od czerwca 2014 roku do wyborów 2015 roku (i jeszcze po wyborach) epatowała opinię publiczną.

Gdyby więc dzisiaj dzielić odpowiedzi na postawione pytanie, czy podział postkomunistyczny w Polsce ma przyszłość, to nie mogłaby ona być jednoznacznie pozytywna. Lewica nie miała i nie ma powodów, by ten podział podtrzymywać. A konflikt między Platformą Obywatelską i Prawem i Sprawiedliwością skutecznie, jak się zdaje, rozerwał opozycyjne, solidarnościowe i postsolidarnościowe więzi.

Z teoretycznego punktu widzenia wszystko jest w porządku, bowiem podziały z poziomu kategorii społecznych, nawet wzbogacone o wspólnotę wartości, nie

³⁷ Aby scharakteryzować partyjne elektoraty w badaniach CBOS wykorzystuje się w sumie kilkanaście kwestii (issues): ekonomicznych (m.in. państwowej własności w gospodarce czy podatków), dotyczących uprawnień samorządów, polityki wobec przestępczości, stosunków państwo-Kościół, kwestii o charakterze moralno-obyczajowym (przerywania ciąży, możliwości zawierania formalnych związków partnerskich przez osoby tej samej płci), przyjmowania uchodźców, integracji w ramach Unii Europejskiej, polityki wschodniej, a nawet odejścia od węgla w energetyce. Poglądy te wpływają – w różnym stopniu – na preferencje partyjne; zob. Komunikat CBOS nr 91/2021.

przekładają się automatycznie na polityczne działania, tworząc *cleavage*³⁸. Istnienie podziału postkomunistycznego na poziomie społecznym i przekonaniowym tworzy zaledwie możliwość dla działania partii politycznych. Takie działania nie zostały podjęte ani przez SLD, ani przez większość partii i ugrupowań ze strony postsolidarnościowej. A od 2005 roku konflikt PO–PiS, rozrywając stronę postsolidarnościową, przesłania podział postkomunistyczny. Przypomina to sytuację Irlandii: Fine Gael i Fianna Fáil, dwie irlandzkie partie, których korzenie sięgają wspólnej walki o niepodległość, zajęły przeciwstawne stanowiska wobec traktatu (1922) powołującego Wolne Państwo Irlandzkie. Doprowadziło to do wojny domowej, w której dawni towarzysze broni stanęli przeciwko sobie. Partie te przez dekady rywalizowały ze sobą³⁹. Wspólna chwalebna przeszłość niczego w polityce nie gwarantuje.

Czy zatem podział postkomunistyczny w Polsce skazany jest na rozmycie, uwiad i zanik? Może już jest pogrzebany? Także tak definitywnej odpowiedzi nie można udzielić. Wydarzenia angażujące ludzkie wartości, tożsamości, emocje trwają w społecznej pamięci. Przecież po 80 latach od końca wojny domowej w Hiszpanii w 1939 roku, w 2019 roku ekshumowano szczątki Francisco Franco i z Doliny Poległych, mauzoleum upamiętniającym wszystkie ofiary wojny domowej, przeniesiono je w inne miejsce. Aby republikańskie ofiary tej wojny nie spoczywały obok Frankisty. Zatem odpowiedziałabym ostrożnie. Jeśli utrwali się system quasi-dwupartyjny, z siłami lewicowo-liberalnymi reprezentującymi wielkowiejską klasę średnią i siłami prawicowymi reprezentującymi warstwę ludową (który w pewnym stopniu jest społeczno-politycznym podziałem klasowym), to przesłoni on podział postkomunistyczny. Natomiast jeśli system partyjny konsolidować się będzie w formacie wielopartyjnym, to możliwe są różne konfiguracje. Powrócić może odwoływanie się do tradycji solidarnościowej i do dorobku rządów postsolidarnościowych. A po stu latach – jak w Irlandii – doczekamy się może PO–PiSowej koalicji.

³⁸ Najdobitniej wyraził to Giovanni Sartori. Utrzymywał, że to nie obiektywne warunki tworzą klasy, lecz partie polityczne tworzą świadomość klasową, kreując grupowe „my” i mobilizując do wspólnego działania. Kategoria społeczna może stać się grupą zdolną do politycznego działania (jak zbiorowość robotników stała się klasą robotniczą), gdy elita polityczna wypracuje szerszy projekt, diagnozujący sytuację, i zaproponuje odpowiednie działania oraz gdy potrafi przekonać do tego projektu i zmobilizować do działania na jego rzecz (Sartori 1968: 1–25).

³⁹ Po wyborach parlamentarnych 2020 roku partie te utworzyły rząd (wraz z Partią Zielonych). Mimo iż programowo nie były i nie są odległe od siebie, to ze względu na podziały historyczne wykluczały współpracę ze sobą. Potrzeba było niemal stu lat, aby te podziały przekroczyć. Skłoniła je do tego arytmetyka parlamentarna: trudno było utworzyć jakąś inną, w miarę spójną, większość parlamentarną.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Adamski Władysław, Jasiewicz Krzysztof (1989), *Dynamika postaw kontestacyjnych: postrzeganie konfliktów, zaufanie do instytucji i stosunek do pluralizmu w latach 1984–1988*, w: Władysław Adamski i in., *Polacy '88: dynamika konfliktu i szanse reform*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 223–264.
- Barbieri Giovanni (2021), *The Fifth Cleavage. Genealogy of the Populist Ideology and Parties*, Lexington Books.
- Bartolini Stefano, Mair Peter (1990, 2007), *Identity, Competition and Electoral Availability. The Stabilization of European Electorates 1885–1985*, Cambridge: Cambridge University Press; drugie wydanie: The European Consortium for Political Research. Cytaty według pierwszego wydania.
- Birniir Jóhanna K. (2007), *Divergence in Diversity? The Dissimilar Effects of Cleavages on Electoral Politics in New Democracies*, „American Journal of Political Science”, Vol. 51, No. 3, s. 602–619.
- Bornschieer Simon (2009), *Cleavage Politics in Old and New Democracies*, „Living Reviews in Democracy” (e-journal), Vol. 1, s. 1–13.
- Cimoszewicz Włodzimierz (2004), *Państwo frustracji*, „Gazeta Wyborcza”, 3–4 stycznia, s. 11.
- Ford Robert, Jennings Will (2020), *The Changing Cleavage Politics of Western Europe*, „Annual Review of Political Science”, Vol. 23, s. 295–314.
- Grabowska Mirosława (2004), *Podział Postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 roku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Hooghe Liesbet, Marks Gary (2018), *Cleavage Theory Meets Europe's Crises: Lipset, Rokkan, and the Transnational Cleavage*, „Journal of European Public Policy”, Special Issue „Theory Meets Crisis”, Vol. 25, s. 109–135.
- Lipset Seymour M., Rokkan Stein (1967), *Cleavage Structures, Party Systems and Voter Alignments: An Introduction*, w: Seymour M. Lipset, Stein Rokkan, *Party Systems and Voter Alignments: Cross-National Perspectives*, New York: Free Press, s. 1–64.
- Nowak Stefan (1979), *System wartości społeczeństwa polskiego*, „Studia Socjologiczne”, nr 4 (75), s. 155–173.
- Ostrowski Krzysztof, Przeworski Adam (1996), *The Structure of Partisan Conflict in Poland*, w: Aleksandra Jasińska-Kania, Jacek Raciborski (red.), *Naród - władza - społeczeństwo. Księga dedykowana Jerzemu J. Wiatrowi*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 185–206.
- Sartori Giovanni (1968), *The Sociology of Parties: A Critical Review*, w: Otto Stammer (red.), *Party Systems, Party Organizations, and the Politics of New Masses*, Institute for Political Science, Berlin: Free University at Berlin, s. 1–25.
- Wnuk-Lipiński Edmund (1991), *Rozpad połowiczny. Szkice z socjologii transformacji ustrojowej*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Zielinski Jakub (2002), *Translating Social Cleavages into Party Systems. The Significance of New Democracies*, „World Politics”, 54, s. 184–211.

Komunikaty z badań CBOS:

- Członkowie partii a inne segmenty opinii społecznej. Analiza wtórna wyników sondaży CBOS nr 1/1985. Elektoraty o istotnych kwestiach społeczno-politycznych*, oprac. B. Roguska, nr 91/2021.
- Preferencje partyjne na tydzień przed wyborami*, oprac. K. Pankowski, nr 127/2019.
- Preferencje partyjne tydzień przed wyborami*, oprac. K. Pankowski, nr 125/2001.
- Preferencje partyjne w lipcu*, oprac. J. Scovil, nr 82/2021.

Zainteresowanie polityką i poglądy polityczne młodych Polaków na tle ogółu badanych, oprac. J. Scovil, nr 16/2021.

Zaufanie do polityków w lipcu, oprac. B. Roguska, nr 85/2021.

Źródła internetowe:

<https://premier.gov.pl/realizacja-planow/expose-premiera-donald-tuska-stenogram.html>
(dostęp 6.12.2019).

<https://tvn24.pl/polska/trzaskowski-chcialbym-udzielic-slubu-parze-homoseksualnej-ra841085-2331801>
(dostęp 6.12.2019).

Mirosława Grabowska

POST-COMMUNIST CLEAVAGE TO BE RECONSIDERED. THEORY – HISTORY – SOCIAL STRUCTURE

Lipset and Rokkan's theory of cleavages as well as its interpretation and continuation of Bartolini and Mair became the basis for formulating the concept of the communist and post-communist cleavage. The concept of the post-communist cleavage gained solid empirical confirmation for the period from 1989 to the middle of the parliamentary term of 2001–2005. However, significant changes have taken place on the Polish political scene since then. The article, referring to the indicated authors, attempts to answer the question whether the post-communist cleavage in Poland lasts and if it will stay. The analysis focuses on the crisis of the post-communist side and the conflict on the post-Solidarity side of the cleavage. Empirical analyses show that as a result of the political conflict, the electorates of the two post-Solidarity parties – Civic Platform and Law and Justice – have clearly grown apart, and that the post-communist side is also divided, certainly on the level of political parties. The article describes various possibilities of a further development of the socio-political situation, but does not propose a definitive answer to the question of what to do with the post-communist division in Poland.

Słowa kluczowe: podział społeczno-polityczny, podział postkomunistyczny, partie polityczne, elektoraty, struktura społeczna

Keywords: socio-political cleavage, post-communist cleavage, political parties, electorates, social structure